

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popoł.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitoryj)
kronika rekl.—nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świętecznym i za-
mieszkowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Dnia 27-go kwietnia 1927 roku po krótkich cierpieniach zmarł

ś.†p.

LUCJAN ŁUKASZEWICZ

Sędzia Sądu Okręgowego w Wilnie.

Eksportacja zwłok z domu Nr. 37 przy ul. Ad. Mickiewicza w piątek dn. 29/IV o godz. 17-ej.
W sobotę o godz. 10 rano odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Jakóba, nastę-
pnie pogrzeb na cmentarzu Rossa.

4238 O czym zawiadamia przyjaciół i znajomych pogrążona w smutku

RODZINA.

ZARZĄD WILEŃSKIEGO KOŁA ZRZESZENIA SĘDZIÓW I PROKURATORÓW
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
zawiadamia Kolegów Zrzeszenia o bolesnej stracie swego członka

ś.†p.

LUCJANA ŁUKASZEWICZA

Sędziego Sądu Okręgowego, zm. 27 kwietnia 1927 roku.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Ad. Mickiewicza 37, m. 5 odbędzie się w piątek 29 kwietnia 1927
roku o godz. 5 po południu. Nazajutrz w sobotę o godz. 10 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne w ko-
ściele św. Jakóba, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa.

4237

Rozwiązanie Wileńskiej Rady Miejskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Minister Spraw Wewnętrznych gen. Składkowski podpisał w dniu wczorajszym rozporządzenie, rozwiązujące Radę Miejską m. Wilna na zasadzie art. 66 rozporządzenia komisarza generalnego Ziem Wschodnich z dnia 14 sierpnia 1919 r.

Równocześnie p. minister zarządził przeprowadzenie nowych wyborów do Rady Miejskiej w Wilnie.

Termin wyborów ustali wojewoda wileński p. Raczkiewicz. Przewodniczącym głównego komitetu wyborczego ma zostać mianowany przez p. wojewodę wileńskiego adwokat Wincenty Łuczyński.

Rozwiązanie Rady Miejskiej w Wilnie nastąpiło na skutek lustracji gospodarki samorządowej miejskich władz w Wilnie, przeprowadzonej przez M. S. W. Lustracja ta wykazała szereg zaniedbań w dziedzinie urzędowania, w dziedzinie sanitarnej, polityki gospodarczej i t. d.

MOTYWY.

W związku z podpisaniem przez p. ministra spraw wewnętrznych dekretu o rozwiązaniu Rady Miejskiej m. Wilna, otrzymujemy ze źródła miarodajnego następujące informacje:

Kadencja obecnej Rady Miejskiej, wybranej w r. 1919, upłynęła, w myśl obowiązujących przepisów w roku 1922. Jednak w oczekiwaniu na ustawy samorządowe, które miał uchwalić Sejm, a na których zasadzie mogłyby być dokonane wybory, przedłużano tę kadencję prowizorycznie aż do chwili obecnej, wskutek czego Rada Miejska zamiast trzech lat funkcjonowała 7 i pół roku. Ponieważ nie należy oczekiwać odnośnych ustaw w czasie najbliższym, p. wojewoda wileński wystąpił z wnioskiem rozwiązania Rady Miejskiej m. Wilna, a to z następujących względów:

1) Wybory dokonane zostały w 1919 r. pod hasłem polityczno-państwowym. Dzięki unormowaniu się w ciągu następnych lat warunków politycznych, punkt ciężkości w pracach R. M. przesunął się na sprawy gospodarcze — i pod tem hasłem (należy mieć nadzieję) odbędą się nowe wybory.

2) Wskutek wytworzonej w ostatnich latach z przytoczonych wyżej względów prowizoryczności nie mogła obecna R. M. prowadzić planowej gospodarki samorządowej na dłuższą metę zarówno w dziedzinie rozbudowy, jak i innych prac, związanych z zaciąganiem pożyczek — nie mając pewności, czy jej egzystencja przedłuży się na tyle, by można było przystąpić do realizacji planów.

3) Zmiany, jakie zaszły w życiu miasta od czasu wyborów, między innymi znaczna poprawa stanu gospodarczego oraz znaczny, bo wyrażający się w wysokości około 60 proc. w porównaniu z r. 1919 przyrost ludności, której postulaty mają być uwzględnione, sprawiły, że obecnie inne zadania stoją przed R. M., niż te, które brane były pod uwagę w r. 1919.

Wreszcie zbyt długie przeciąganie czasokresu prac Rady spowodowało osłabienie intensywności jej działania, a co zatem idzie w wyniku pewne uchybienia w gospodarce miejskiej, stwierdzone podczas ostatniej lustracji.

Urzędowego doniesienia o podpisaniu dekretu, rozwiązującego Radę Miejską p. Wojewoda dotąd nie otrzymał. Rozwiązanie Rady nastąpi z dniem przesłania przez pana wojewodę wileńskiego Związku Wi Komunalnemu m. Wilna powołanego dekretu. Zarządzenie nowych wyborów nastąpi w ciągu trzech tygodni od tego dnia. W zastępstwie rozwiązanej Rady Miejskiej od czasu ukonstytuowania się nowej, funkcje jej, w myśl obowiązujących przepisów, pełnić będzie Magistrat m. Wilna z kompetencjami Rady Miejskiej, odpowiednio zmniejszonymi.

Przewodniczącym głównego Komitetu wyborczego mianowany został na wniosek p. wojewody p. mecenas Wincenty Łuczyński.

Dekret o rozwiązaniu Rady Miejskiej.

WARSZAWA, 28.IV (Pat.) Minister spraw wewnętrznych Składkowski podpisał zarządzenie o rozwiązaniu Rady Miejskiej miasta Wilna.

Wilno, 29 kwietnia.

Cała ludność wileńska, z wyjątkiem nielicznych jednostek, z prawdziwą ulgą przyjęła wiadomość o rozwiązaniu Rady Miejskiej. Z ust niemal wszystkich wyszło jedno wspólne westchnienie: *nareszcie*.

Dlaczego mamy dosyć, aż nadto dosyć tej Rady Miejskiej?

Dlaczego ta Rada Miejska schodzi z areny z opinią złego gospodarza?

Zła gospodarka Rady Miejskiej jest tak widoczną dla wszystkich, że należy już do pewników, które są prawdą tak oczywistą, że nie potrzeba szukać dowodów. Kronika miejska, podająca fakty zapadania się jezdnii, kilkakrotnego przebrukowywania i przekładania chodników w tych samych miejscach, wiadomości o chronicznych nadużyciach, popełnianych w wydziale podatkowym, o skargach na porządku, panujące w przedsiębiorstwach miejskich, wreszcie fakt wyzyskania przez samorząd wileński wszystkich źródeł opodatkowania ludności i naciśnięcia maksymalnego śrubu podatkowej jest odczuwany bezpośrednio lub pośrednio przez wszystkich, natomiast nie widać oszczędności, planowego zużycia tych ośmiu milionów złotych, które wpływają do kasy miejskiej według budżetu rocznego.

Źródłem wszystkich bolączek miejskich jest b. Rada Miejska i trzy jej kardynalne wady: *nierówność, zarozumiałość i niedołęstwo*.

Nierówność Rady przejawiała się w częstym opuszczaniu posiedzeń przez radnych, w stałym spóźnianiu się na posiedzenia Rady i komisji miejskich i usunięciu się znacznej części radnych, zupełnie nie interesujących się sprawami miejskimi, od wszelkiego udziału w komisjach.

Rezultatem nieuczestniczenia radnych członków komisji na posiedzenia komisyjne doprowadziły do tego, że *Komisja rewizyjna* musiała raz się rozwiązać, z powodu chronicznie powtarzającego się braku quorum i niedochodzenia posiedzeń tej komisji do skutku.

Nierówność radnych doprowadziła do takiego *curiosum*, że z braku osób pracujących w komisjach, prezes Komisji technicznej był równocześnie prezesem Komisji rewizyjnej i przeprowadzał następnie rewizję owoców swojej Komisji technicznej i Magistratu wspólnie.

Nie wiem jak się porozumiewali pomiędzy sobą dwaj prezesi w jednej osobie tej samej komisji — może prowadzili na piśmie korespondencję urzędową.

Nierówność Komisji sanitarnej doprowadziło do zupełnego zamarcia wszelkiej działalności tej Komii-

sji jeszcze przed dwoma zgorą laty.

Nierówność Komisji regulaminowej przejawiała się w jej zupełnej niezdolności do pracy; Komisja ta po 7-u latach swojej egzystencji zdobyła się na opracowanie projektu regulaminu posiedzeń Rady Miejskiej, nieprzyjętego przez Radę, tak, że przez cały okres od 1919 r. aż do swego rozwiązania w r. 1927 Rada Miejska, Komisje miejskie i Magistrat nie znały w swoich metodach pracy żadnych regulaminów.

Druga wada Rady Miejskiej, *zarozumiałość* była wspólną cechą Rady i Magistratu.

Członkowie Magistratu i Rady Miejskiej uważali sami siebie za specjalistów we wszystkich sprawach związanych z gospodarką miejską. Przy tak dobrem o sobie mniemaniu nie chcieli zapraszać na posiedzenia komisji z głosem doradczym rzeczoznawców, czego niżej podpisany, często się domagał, bezskutecznie jednak. Komisja techniczna, kiedy w swoich bezplanowych i iniefachowych zakupach różnych maszyn, potrzebnych dla rozszerzenia elektrowni, stała się pośmiewiskiem Stowarzyszenia Techników, została zmuszoną przez władze nadzorcze do opracowania planu rozbudowy elektrowni przy współudziale rzeczoznawców, do których rad jednak nie zawsze umiała się zastosować.

Prezes komisji technicznej lekarz dr. Dembowski był, na wniosek komisji technicznej, za zgodą Magistratu i Rady Miejskiej, delegowany zagranicę w misji technicznej — zaopiniowania, czy zamiast tramwajów elektrycznych nie byłoby lepsze. Piegutki, które p. Piegutkowski, za zgodą komisji technicznej, zaczął już wprowadzać w Wilnie, impreza ta kosztowała Wilno sporo grosza i była przedsiębiorstwem deficytowym, źródłem jeszcze jednej kompromitacji rozwiązanej obecnie Rady Miejskiej.

Rada Miejska uważała, że komisja techniczna może nie zapraszać specjalistów — rzeczoznawców na posiedzenia, poświęcone sprawom rozbudowy elektrowni, bo ma w swoim gronie inżynierów mechaników, chemików i innych branż. Radni nasi nie chcieli zdawać sobie sprawy w specjalizacji jaką się rozwinięła w branży technicznej i każdego inżyniera, o ile tylko był radnym, a nawet pół i ćwierć inżynierów np. doktorów medycyny, mających przypadkowo parę semestrów przesłuchanych przed 30 laty na technice uważając za specjalistów, odpowiednich nawet do kierowania pracami komisji technicznej. Oczywiście nie było żadnego kierownictwa pracami, których nie było, bo

nie było nawet planu prac, a tylko łatanina i załatwianie od wypadku do wypadku bieżących kawałków.

Zarozumiałość, ignorująca własny brak kompetencji i pochodząca stąd niezrozumienie potrzeby zapraszania rzeczoznawców dla wysłuchania ich opinii, przejawiała się również w działalności *komisji gospodarczej*, której przewodniczył me. Engel.

Miasto, jak wiadomo, posiada kilka folwarków, oddawanych w dzierżawę rolnikom i 360 hektarów lasów, zarządzanych przez miasto. Ani przewodniczący komisji gospodarczej, ani jej członkowie, z wyjątkiem p. Bronisława Umiańskiego, który od kilku dziesięciu lat nie mieszka na wsi, oddają w dzierżawę folwarki i decydują, który z dzierżawców ma lepszy i korzystniejszy dla właścicieli folwarków plan gospodarczy, mogący podnieść kulturę rolną. Rezultatem dobrego mniemania o sobie Magistratu i miejskiej komisji gospodarczej folwarki miejskie są stale rujnowane przez dzierżawców, zaś lasy miejskie dają deficyty.

Mogę się zgodzić, że nie tylko zarozumiałość, ale i system protekcyjny często wpływa na niesłuchanie opinii rzeczoznawców i na oddanie folwarku jakiegokolwiek nieodpowiednie ręce, np. folwarku Leoniszek, najpierw Lidze Św. Kazimierza, a następnie Kołu Polek, instytucjom protegowanym przez sferę kierowniczą Magistratu, ze szkodą dla miasta.

Z nierówności i zarozumiałości Rady Miejskiej pochodzi i z nimi się kojarzy trzecia cecha tej Rady, jej *niedołęstwo*.

Plenarne posiedzenia Rady Miejskiej są jaskrawym obrazem jej niedołęstwa.

Z reguły radni nie otrzymują referatów, przeznaczonych na porządek dzienny danego posiedzenia, lecz muszą je wysłuchiwać, odczytywane przez sekretarza z prezdium.

Takie słuchanie bez odpowiedniego przygotowania usposabia radnych do drzemki i chęci jaknaj-

prędszego załatwienia się bez dyskusji ze sprawami, postawionymi na porządek dzienny, aby prędzej powrócić do domu. Ten nastrój radnych odczuwa p. prezydent, przewodniczący, radni i dlatego głosowanie odbywa się na wniosek prezydenta przez podniesienie rąk tych co głosują przeciw. Żeby głosować przeciw trzeba znać sprawę, dlatego zwykle ogromna większość nigdy nie głosuje, nie chcąc, czy leniąc się podnosić rękę do góry.

Tylko w tych wypadkach, gdy prezydent chce, aby wniosek upadł proponuje głosowanie przez podniesienie rąk tych, co są za wnioskiem! Jest to sposób wypróbowany, oparty na znajomości psychologii radnych z Rady najnieodolniejszej, jaka kiedykolwiek była w Wilnie.

W końcu jeszcze jedna uwaga o Radzie Miejskiej i radnych.

Pomiędzy członkami rozwiązanej Rady Miejskiej byli nie tylko niedołęgi, ale nawet nieemerytowani czynni działacze społeczni, pracujący w innych ciałach zbiorowych zupełnie inaczej. Ale nawet i ci ludzie przez przebywanie w ciągu 7 1/2 lat w zatechłej atmosferze wileńskiej Rady Miejskiej, zachorowali w niej na śpiączkę.

Uważam, że przy obecnych wyborach trzeba jaknajskrupulatniej przesiewać całą listę dawnych radnych, aby do nowej Rady nie wnieść mikrobów tej fatalnej choroby.

Doдам jeszcze tylko tyle: do trzech wad Rady Miejskiej — nierówności, zarozumiałości i niedołęstwa trzeba postawić jeszcze jeden zarzut tym, co widzieli zle strony gospodarki miejskiej i nie dość energicznie protestowali — brak odwagi cywilnej.

Wacław Gizbert-Studnicki.

Sprostowanie. We wczorajszym artykule wstępnym znalazło się kilka błędów zecerckich, z których najważniejsze prostujemy. Winno być „w szpalcie 1-ej ustęp 2 od końca: „Ma nadewszystko prawo do tego sam zmarły pisarz „którego zastąpił dziś ulegają zapomnieniu”. W szpalcie 2-ej ustęp 4 ty od końca „Niech nikt nie mówi, że tylko wielkości t. zw. konkretne, mierzone miarą codziennego życia, decydują o naszej przyszłości”.

W poniedziałek 2 maja

Sala Domu Oficera Polskiego

Czarna Kawa z tańcami

na rzecz Związku Strzeleckiego.

Początek o godz. 9 wiecz.

Opłata przy wejściu 3 złote.

Wstęp za zaproszeniami.

Idealna pasta do zębów
Krem Perłowy
Ihnatowicz, Lwów.

Międzynarodowe Targi
w Poznaniu — 1 do 8 maja 1927 r.

Życie żydowskie.

Nastroj przedwyborczy.

Na łamach prasy wileńskiej coraz częściej udziela się miejsca rozmaitym przewidywaniom na temat nadchodzącej akcji wyborczej. Nastroj ten udzielił się również prasie żydowskiej.

Jak donosi „Wilner Tog”, wśród miejscowych ugrupowań żydowskich rozpoczęły się narady, dotyczące nadchodzącego wyborów do Rady Miejskiej.

Wysuwane są trzy koncepcje. Jedni wysuwają hasło „jedności żydowskiej”, uważając, że ludność żydowska wtedy tylko otrzyma w przyszłej Radzie Miejskiej taką ilość radnych, jaka odpowiadałaby ilości Żydów w Wilnie, jeżeli wszystkie ugrupowania żydowskie połączą się i wystawiają jedną tylko listę wyborczą — „Żydowski blok narodowy”. Koncepcję tę propagują sjonisci, motywując swe stanowisko koniecznością przeciwstawienia się jednolitemu frontowi antysemitów.

Inni zaś uważają, że wspomniany powyżej blok trudno będzie utworzyć ze względu na wielką ilość żydowskich ugrupowań i kierunków politycznych, które wezmą udział w nadchodzącej akcji wyborczej. Wysuwają oni przeto koncepcję bloku gospodarczego. Należy dodać, że walka pomiędzy różnymi żydowskimi ugrupowaniami politycznymi nosi już nie od dzisiaj tak ostry charakter, że wydaje się być słusznym sceptyczny pogląd na możliwość utworzenia bloku ugrupowań żydowskich na płaszczyźnie politycznej. Blok gospodarczy ma zwolenników wśród przedstawicieli kupiectwa i rzemieślników.

Inni wreszcie, odrzucając koncepcję „jedności narodowej”, którą uważają za obłudny manewr sjonistów, mający na celu uratowanie ich upadających wpływów, wypowiadają się również przeciwko blokowi gospodarczemu, twierdząc, że blok taki nie potrafi obudzić aktywności wyborcy żydowskiego. Uważają oni, że jeżeli poszczególne ugrupowania wyborcze, z różnych założeń wychodząc i broniąc interesów poszczególnych grup, przystąpią do wyborów z hasłami politycznymi, żydowsko-narodowymi, to ilość wyborców żydowskich, biorących udział w wyborach, będzie znacznie większa, a przez to i ilość wybranych radnych żydowskich, mimo rozbieżności głosów na poszczególne listy, powiększy się. Pogląd ten ma najwięcej zwolenników wśród ludowców-demokratów, oraz wśród żydowskich ugrupowań robotniczych.

Godzi się zaznaczyć, że przeciwnicy bloku gospodarczego znajdują się również wśród tych, którzy propagują hasło „jedności żydowskiej” w obronie przed antysemityzmem.

Wszystkie omawiane koncepcje znajdują się jednak jeszcze w stanie płynnym i nic stanowczego nie da się w tej chwili powiedzieć o tem, która z nich weźmie górę. Jedno zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, a mianowicie, że nadchodząca kampania wyborcza będzie wśród Żydów niemiernie gorąca, niż wśród Polaków. (Scr)

Wszelkie MASZYNY biurowe czyszcimy i reperujemy

tanio, szybko i dokładnie „Block-Brun” Sp. Akc.

Oddział w Wilnie, Mickiewicza 31, telef. 375. Uwaga: W roku 1926 warsztaty nasze zreperowały 358 maszyn biurowych.

Okólnik Ministerstwa W. R. i O. P.

WARSZAWA. 28. IV. (Pat). W wydanym w dniu dzisiejszym Nr. 6 Dziennika Urzędowego Ministerstwa W. R. i O. P. znajduje się okólnik Ministerstwa W. R. i O. P. do kuratorów okręgów szkolnych w sprawie języków napisów, ogłoszeń, obrad, oraz książek i aktów szkolnych w szkołach i ochronkach państwowych, publicznych i w szkołach powszechnych oraz w szkołach i ochronkach prywatnych.

Sprawdzenie zwłok Juliusza Słowackiego.

Krakowski komitet sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego wypowiedział się za datą 25 czerwca, jako najodpowiedniejszym terminem uroczystości w Krakowie. Program pochodu żałobnego z dworca na Wawel projektuje się w sposób następujący: Wagon ze zwłokami wieszczą zatrzymać się na wiadukcie kolejowym przy ul. Lubickiej, skąd trumna zostanie spuszczone na jezdnię. Po sprowadzeniu trumny na dół, zostanie ona ustawiona na wysokim rydwanie, poczem pochód żałobny ruszy ulicami: Lubicką, Basztową, Sławkowską i Ryńską wzdłuż linii A—B.

Koło odwachu na Rynek Główny wojsko odda honory, poczem pochód ruszy ulicami św. Anny i Straszewskiego, obojście Wawel i od strony kościoła Bernardynów wejdzie na wzgórze zamkowe. W bazylei metropolitalnej nastąpi przyjęcie trumny przez duchowieństwo, poczem zostaną wygłoszone przemówienia i odprawione modły żałobne.

Kto żyje z rodziny Słowackiego.

Ostatnia, która nosiła nazwisko Słowackich, była córka Władysława Słowackiego, Julia. Jej ojciec był stryjczym bratem poety. Brat Julii, Wacław Słowacki, zginął w powstaniu 1863 r. Jej matka, Aleksandra i ona, później za mężem Klemensowa Farsenbach-Faszowiczowa, pochowane są w Cudnowie na Wołyniu. Obecnie żyją dzieci Julii ze Słowackich Farsenbach-Faszowiczowej: najstarszy Kazimierz, były ziemianin z Wołynia, dzisiaj rozbitek kresowy — na Pomorzu; Jan Edward — zagranicą; Stanisław — nadleśniczy państwowy w Dawidogrodzie i inżynierowa Jadwiga Skrzyszewska — w Warszawie. Są oni bezdzietni, z wyjątkiem Kazimierza Farsenbach-Faszowicza, który ma córkę Wandę i syna Juliusza, urodzonego w setną rocznicę urodzin Słowackiego. Obecnie jest on w V kl. w szkole Lorenza w Warszawie.

Matka Wieszcza Juliusza, p. Becu, testamentem przekazała wszystkie pamiątki po Juliuszu oraz meble rodzinie Władysława i to była jedyna spuścizna, z której rekopisy i listy były oddane do Biblioteki Ossolińskich, kilka pamiątek dołączono do zbiorów Leopolda Mayeta w Warszawie, a kilka za ledwie drobniaków z pogromu bolszewickiego ocalało, zaś mahonie matki Juliusza tam zginęły.

Ostatnia ze Słowackich, Julia, po powstaniu 63 r., podążyła za mężem na wygnanie i tam się pierwszy syn Kazimierz urodził, później wróciła na Wołyn, a dopiero po dziesięciu latach na skutek amnestji wrócił z Syberji mąż jej, Klemens. Tradycja wielkiego Juliusza i nastroje powojenne w rodzinie tej wytwarzały specjalną atmosferę uduchowioną i patriotyczną, co pozwoliło przetrwać wszystkie nieszczęścia, jakich doznała ta rodzina w czasach bolszewizmu, który przyniósł jej kompletną ruinę materialną.

Wstępnicie do Związku Strzeleckiego!

Michajłowskiego, Plechanowa i in. po caracie... Życie przetrasta programy i plany; w rzeczywistości — żadnego bolszewizmu albo socjalizmu w Rosji teraz nie ma ani śladu. Jest dyktatura skrajnej lewicy i głośna frazeologia... socjalizmu.

A teraz — jakaż idea przyświeca Polsce współczesnej? Marzenia całego szeregu pokoleń urzeczywistniły się. „Przedświt” Krasifski przekształcił się w cudowny, światły dzień... Cham Wyspiańskiego już odzyskał swój złoty róg... Już malwersacy i różni nadużytkownicy nie zabory, ale własni urzędnicy... Już o pozyczkach zagranicą starają się ministrowie nie rządu zaborczego, lecz swego... A idea? Jaka idea? Jeszcze można było zrozumieć ostatnie tony poezji „Młodej Polski”, zapoczątkowane przez Przybyszewskiego i Wyspiańskiego, który go zupełnie zaszacho-

Dyktatura triumwiratu w Litwie.

Kto zwycięży?

RYGA, 27. IV. (Ate). „Rigasche Rundschau” donosi z Kowna na podstawie informacji z kół miarodajnych, że ministrowie, należący do partii chrz. demokratycznej, którzy od kilku dni pełnili swe funkcje prowizorycznie, obecnie ustąpili z gabinetu definitywnie.

Według pogłosek faktycznie rząd sprawuje triumwirat, złożony z premiera Waldemara, przywódcy tautingowców Tubeljusza oraz ministra wojny Merkisa.

Triumwirat posiada nie tylko władzę wykonawczą, ale i ustawodawczą.

Organ półrządowy „Lietuva” zamieszcza charakterystyczny artykuł, który twierdzi, że w chwili obecnej toczy się na Litwie walka pomiędzy rządem a parlamentem. Zdaniem pisma, walka ta zakończy się zwycięstwem rządu, który w przeciwieństwie do parlamentu dba nie o interesy partyjne poszczególnych grup politycznych, lecz całego narodu.

Odwołanie posła sowieckiego w Litwie p. Aleksandrowskiego.

KOWNO. 28. IV. (tel. wł.). „Lietuvis” podaje, iż poseł Rosji sowieckiej w Kownie p. Aleksandrowski zostaje odwołany. Rząd sowiecki zapytywał, czy Litwa zgodzi się na przyjęcie nowego posła, który ma zastąpić p. Aleksandrowskiego. Kandydatem na to stanowisko jest p. Arosow, który uprzednio był kierownikiem biura prasowego w Paryżu, a w ostatnich czasach pierwszym sekretarzem poselstwa sowieckiego w Sztokholmie.

Chrz. demokraci wycofują się z rządu.

KOWNO. 28. IV. (tel. wł.). Organ partii rządzącej narodowców podaje, iż w poniedziałek 25 kwietnia po południu u Prezydenta Państwa odbyło się posiedzenie gabinetu ministrów. Na posiedzeniu poruszono między in. kwestię, czy mają być wybory do Sejmu, czy też referendum narodowe. W kwestii tej powinni byli wypowiedzieć się wszyscy ministrowie. Wszyscy wypowiedzieli się za referendum narodowym. Jedynie ministrowie Oświaty i Skarbu wypowiedzieli się za wyborami do Sejmu.

„Ponieważ gabinet ministrów powinien być jednomyślny, dodaje „Lietuvis”, więc po podobnym oświadczeniu należy wątpić czy ministrowie Oświaty i Skarbu będą pozostawać w gabinecie.”

W ub. sobotę minister Komunikacji Jankiewiczus złożył podanie o dymisję.

Nad Bałtykiem.

Rokowania łotewsko-sowieckie.

RYGA. 27. IV. (ATE). „Jaunakas Zinios” zamieszcza wywiad z przewodniczącym delegacji łotewskiej do rokowań z Rosją. Delegacja wyjeżdża dnia 1 maja.

„Bilnani” zapatruje się bardzo optymistycznie na przebieg rokowań. Wprawdzie ulgi celne, jakich domaga się Rosja, zmniejszą dochody Łotwy o 2 mil. latów, ale zdaniem „Bilnani” Rosja sowiecka będzie musiała skondensować te straty przez zwiększenie swoich zamówień na Łotwie.

Polsko-łotewska izba handlowa w Rydze.

RYGA. 27. IV. (ATE). „Brihva Seme” donosi, że z inicjatywy poselstwa polskiego organizuje się polsko-łotewska izba handlowa w Rydze.

Zniesienie wiz między Łotwą a Estonją.

TALLIN. 27. IV. (ATE.). W związku z pobytem ministra spraw zagranicznych Ackela w Helsingforsie prasa dowiaduje się, że projektowane jest zniesienie wiz pomiędzy Łotwą a Estonją od czerwca r. b.

Kwestja delegata do Rady Ligi Narodów dla jednego z państw bałtyckich będzie rozpatrywana na jesieni r. b.

Rząd estoński uważa, że państwa bałtyckie powinny być kolejno reprezentowane w Radzie Ligi Narodów.

Jugosłowiańsko-węgierski pakt przyjaźni?

BUDAPESZT, 28. IV. (Pat). „Pester Lloyd” donosi, iż prasa białogrodzka żywo omawia możliwość zawarcia jugosłowiańsko-węgierskiego paktu przyjaźni.

Jugosławia a włosko-bułgarski pakt przyjaźni.

BIAŁOGROD, 28. IV. (Pat). „Politika” donosi, że Jugosławia zaproponowała Turcji wspólne postępowanie na wypadek dojścia do skutku włosko-bułgarskiego paktu przyjaźni.

Zarząd Centraln. Komitetu Wykonawczego Z.S.S.R.

MOSKWA, 28. IV. (Pat). Centralny Komitet Wykonawczy wybrał do zarządu 27 członków komitetu, w tej liczbie 6 przewodniczących między innymi Kalinina.

Pozatem komitet zatwierdził skład rady komisarzy ludowych z przewodniczącym Rykowem, Cziczerinem — jako komisarzem spraw zagranicznych, Woroszyłowem — wojny i Briuchanowem — finansów.

wał, w postaci licznych utworów poetów-legionistów i pilśduczaków: oni walczyli, z bronią w ręku, z tym ogniem w sercu, który pałał w piersi Mieczysława Romanowskiego w czasie śmiertelnej dla niego potyczki... Ale to było już dawno... całych 7 lat temu... Już nikt z poetów-legionistów nie będzie mógł ze sztucznym zapalem, po cudzie nad Wisłą, krzyknąć: „bij-zabij!” Przemięło... A idea?

Okazało się, że jej nie było.

W takiej oto chwili, jak uderzenie pioruna, padło na Polskę „Przedświt” Stefana Żeromskiego. Wielki pisarz dobitnie, jasno, prosto, strasznie powiedział tym utworem: „Idę nie mam... nie mam... Nam na gwałt trzeba ide! Albo idea — albo to, co zrobił młody Baryka — bolszewizm!”

Dlatego utwór ten do głębi poruszył wszystkie serca polskie, tak

zaniepokoił opinie publiczną. Jedni chcieli widzieć w ostatnim wielkim utworze znakomitego pisarza coś w rodzaju propagandy narzec bolszewizmu, inni zarzucali mu brak wiary, przypominali, że on — nie katolik i t. d... A w istocie rzeczy Żeromski pierwszy nauczył nas widzieć to, co wszyscy widzieli pierwsi, ale jakoś tego sobie nie uświadamiali. Pośrednio, w budowie szklanych domów Baryki-ojca, wielki pisarz chciał dać narodowi pewne wskazówki, pouczyć go, że romantyzm i patriotyzm — dobre są rzeczy, ale trzeba tworzyć podstawy bytu narodowego i mocarstwowego; trudno zaiste marzyć o zdobyciu rynków dalekowschodnich albo o elektryfikacji kraju, kiedy wszędzie panuje drożyzna, kiedy podatki gnębią i przemysł, i handel, i rolnictwo... Zkolei, zdawałoby się, bez żadnego związku, to samo powiedział drugi pisarz — mło-

„Rzeczpospolita” organem duchowieństwa.

Informujemy się, iż w krótkim czasie dziennik warszawski „Rzeczpospolita”, dotychczasowy organ p. Korfiantego, ma przestać być wyrazicielem stronnictwa Ch.-dem., a stać się pismem ogólnokatolickim, finansowanym przez duchowieństwo.

Zarazem informujemy się, iż organ Kurji Arcybiskupiej w Warszawie „Polak-Katolik” został wydzielony na lat 25 zakonowi Pallatynów, który ma swą siedzibę w Wadowicach.

Instytut eksportowy

Ministerstwo przemysłu i Handlu przygotowało projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie utworzenia przy tym ministerstwie Państwowego Instytutu Eksportowego.

Zadaniem tego instytutu będzie: 1) badanie możliwości i warunków eksportu dla poszczególnych produktów polskich i udzielanie odnośnych informacji sferom zainteresowanym; 2) inicjowanie i ulepszenie eksportu oraz współdziałanie w tworzeniu organizacji eksportowych; 3) podejmowanie inicjatyw i współdziałanie w sprawie standaryzacji artykułów eksportowych oraz w zakładaniu urzędów pomocniczych dla eksportu; 4) branie udziału w opracowaniu projektów ustaw i rozporządzeń, dotyczących handlu zagranicznego; 5) wykonywanie na zlecenie ministerstwa przemysłu i handlu wszelkich innych czynności, związanych z handlem zagranicznym.

Na czele Instytutu ma stanąć dyrektor, mianowany przez min. przemysłu i handlu. Organem opiniodawczym będzie rada, składająca się z 15 członków, z których 6-ciu powołuje min. przem. i handlu z pośród kupców, przemysłowców, rolników i finansistów, 9-ciu zaś delegują organizacje społeczno-gospodarcze.

Ponadto ministrowie przemysłu i handlu, skarbu, spraw zagranicznych, rolnictwa i komunikacji delegują do rady z głosem doradczym po jednym przedstawicieli.

Centralna szkoła policyjna w Wilnie

Przybył wczoraj do Wilna Inspektor Główny Komendy Policji Państwowej p. Wróblewski celem uczestniczenia w zakończeniu prac komisji egzaminacyjnej przy egzaminach w szkole przodowników. Do egzaminu, który trwał trzy dni zgłosiło się 60 kandydatów. Większość z nich zdała egzamin z dobrym postępem.

Pobył p. inspektora Wróblewskiego w Wilnie jest również w związku z ostatecznym załatwieniem sprawy wyszukania w naszym mieście lokalu na pomieszczenie przyszłej centralnej szkoły policji państwowej. Zakres działania tej szkoły obejmie kilka województw. Otwarcie centralnej szkoły projektowane jest na jesień r. b. Sprawa otwarcia szkoły jest również ściśle zależną od działalności nowoutworzonej w Warszawie kursu instruktorów policji państwowej.

Centralna szkoła w Wilnie obliczona będzie mniej więcej na pięć kompanii policji (300 policjantów) z 200 oficerami.

Wiadomość o otwarciu centralnej szkoły policyjnej w Wilnie odbija się głośnie echem w naszym społeczeństwie, gdyż dzięki jej założeniu Wilno będzie miało u siebie w przyszłości kilka kompanii policjantów, rekrutujących się z szeregow wyszluszonych podoficerów wojskowych, oraz sztab-oficerów policji i instruktorów. Przyczyni się to w wysokim stopniu do ożywienia naszego miasta. Wiadomość powitana będzie tem więcej z uznaniem, iż szkoły policyjne stoją zazwyczaj zupełnie na wysokości zadania.

Ślub syna Prezydenta Rzeczypospolitej.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Onegdaj o godz. 11 przed południem odbył się w Kapliczce Zamkowej w bliskim gronie rodziny, ślub syna Pana Prezydenta inż. Franciszka Mościckiego z p. Marią Pawłowiczówną.

Zaprzeczenie

WARSZAWA, (Pat). Wiadomość, która ukazała się w prasie o wyjeździe Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Pomorze na polowanie nie jest zgodna z prawdą. Żaden wyjazd tego rodzaju w czasie najbliższym nie jest przewidziany.

1 Maja.

Wileński Komitet Okręgowy P. S., Komisja Okręgowa Związków Zawodowych i Tow. Uniwers. Robotniczego zwołują wszystkich swoich członków na zbiórkę na niedzielę 1-go maja b. r. na godzinę 10 m. 30 rano (przybycie na Kijowską 19 do lokalu Z.Z.K.) poczem nastąpi w pochodzie przeniesienie sztandarów do Sali Miejskiej przy ul. Ostrobramskiej 5.

W Sali Miejskiej odbędzie się Akademia 1-szo majowa.

Przemawiać będą: pp. poseł St. Pławski, Witold Czyż, Marcell Dietrich i Franciszek Stajowski; — w dziedzinie artystycznej przyjmują udział artyści: Wanda Hendrychówna (śpiew), Jadwiga Hryniewiecka (taniec), Jerzy Bujalski (deklam.), Dobiesław Damiński (deklam.), Adam Ludwik (śpiew), Eugeniusz Olszewski (śpiew) i Jerzy Zawieyski (dekl.).

Podczas pochodu i akademii przegrzany będzie własna robotnicza orkiestra. Po Akademii sztandary zostaną uroczystie przeniesione do lokalu przy ul. Kijowskiej 19, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu.

Wieczorem o godz. 8 mej w teatrze „Reduta” na W. Pohulance uroczyste przedstawienie teatralne — poprzedzone słowem wstępem prof. M. Limanowskiego. Odegrany będzie „Cyd”. Bilety w cenie od 15 groszy do 2-ch zł. nabywać można w lokalu przy ul. Kijowskiej 19, zaś w dzień przedstawienia od 5 pp. w kasie teatru.

W dniu 1-go maja będzie przeprowadzona zbiórka na oświatę robotniczą T. U. R.

Związek Młodzieży T. U. R. o godz. 10 wieczorem w lokalu przy ul. Kijowskiej 19 daje przedstawienie, połączone z pokazem sportowym i zabawą taneczną.

IX Środa Literacka

Na ostatniej Środzie liczne grono członków Związku Literatów i gości wysłuchało niezmiernie żywego i barwnego referatu p. Heleny Romer-Ochenkowskiej o Wiktorze Hugo. Szczególnie ciekawe były przeczytane przez prelegentkę fragmenty poematów przemówień wielkiego poety w obronie Polski, z okazji rzezi galicyjskiej i powstania styczniowego.

Omawiano poatem sprawy aktualne, jak obchód jubileuszu Marji Rodziewiczówny, przyjazd Chesterona do Wilna w końcu czerwca, odczyty członków Związku w Ogniskach kolejowych na prowincji i najbliższą Środę Literacką, która dnia 4 maja odbędzie się poraz pierwszy publicznie, aby szerszej publiczności udostępnić te tak mile i interesujące zebrań.

Będzie to oryginalny wieczór poetów i muzyków miejscowych, a swoista sensacja stanowi ta okoliczność, że autorzy sami recytować będą swoje najnowsze utwory. Dochońd pójdzie na cele oświatowe P. Macierzy Szkolnej. W kołach inteligencji ciekawy ten wieczór wzbudził wielkie zainteresowanie. (zw.)

D. BOCHAN.

Bezideowość Polski współczesnej.

(Dokoliczenie).

Umilkły działa wojny wszechświatowej i oto: Rosja w ruinach, Polska odzyskała wolność, Czechy też... Jaka idea obecnie przyświeca Rosji? Walka z bolszewizmem — taka sama zażarta, jaką była z niemawistnym regimem caratu. Kto czytał ostatnie utwory literatury sowieckiej, nie emigranckiej — ten w cudownych opowiadaniach i powieściach Pantelejmona Romanowa albo Zoszczenki i in. znajdzie niemiernie potężne uderzenia po bolszewizmie, jak w pracach Bielińskiego, Hekena, Czernyszewskiego,

jak było źle za czasów zaborców, nie trafiają dziś do dusz i serc czytelników, bo właśnie wtedy nie były to pomyslenia ani takie podatki, ani taka drożyzna... Opowiadania i pieśni o tem, jak mi bliżsi bolszewików — to teraz coś w rodzaju księgi wierszy Aurelego Urbafskiego „Miacie”, po wzniosłych „Skargach Jeremiego”... Pisać i śpiewać to, co pisali i śpiewali już nie Słowacy albo Mickiewicz, a nawet Syrokomle albo Ujejsy, trzeba albo ładniej, albo — zupełnie nie śpiewać.

I — cicho jest. Niema geniuszu, któryby wskazał idee, odkrył nowe drogi, nowe kierunki...

W literaturze i sztuce to samo, co w polityce... Bezideowość...

Zycie gospodarcze.

Prawda o repartycji pożyczek siewnych.

W związku z ukazaniem się w jednym z dzienników wzmianki o rzekomym nieprawidłowym, na terenie województwa wileńskiego, udzielaniu kredytów siewnych drobny rolnikom — zwróciliśmy się o wyjaśnienie do miarodajnych, prowadzących akcję rozprowadzenia kredytu siewnego, czynników, w których oświadczeniu, jak się okazuje, sprawa udzielania kredytów przedstawia się następująco:

Kredyt siewny przyznany w roku bieżącym dla drobnych rolników wileńskich wynosił łącznie 1200 tysięcy złotych. Łącząc przeciętną pożyczkę na 75 złotych, (przy maksimum 100 i minimum 50 zł) przypuszczając należało, że liczba pożyczkobiorców wyniesie około 16000.

Rozprowadzenie wymienionego kredytu przy tej ilości pożyczkobiorców możliwym było wyłącznie przez miejscowe, do tego dostosowane instytucje, a więc instytucje drobnego kredytu, jak Kasy Stefany i Banki Ludowe. O poruczeniu tej akcji urzędowi administracyjnemu (gminom) nie mogło być mowy, gdyż te nie posiadają potrzebnego aparatu buchaltaryjnego, ani też nie są przystosowane do wykonywania operacji o charakterze bankowym, jaki ma udzielanie pożyczek, ich oprocentowanie i następnie ściąganie.

Należało jednak liczyć się z tem, że instytucje drobnego kredytu statutowo oraz zgodnie z ustawą o współdzielniach (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 111, poz. 733 z 1920) uprawnione są do udzielania pożyczek wyłącznie swym członkom. Stąd powstawał mus i konieczność dla ubiegających się o pożyczkę zapisywania się na członka Kasy czy Banku. Dążąc jednak do największego zabezpieczenia interesów pożyczkobiorców, Wojewódzki Komitet Pomocy Rolnej — (w skład którego, nawiasem mówiąc, wcho-

dzą przedstawiciele organizacji zrzeszających drobna własność jak Związek Kółek i Organizacji Rolniczych i Wojewódzki Związek Osadników Wojskowych), — w porozumieniu z przedstawicielami instytucji drobnego kredytu postanowił, że płacony przez pożyczkobiorców udział nie może przekraczać 10 proc. pożyczki maksymalnej, względnie jedną czwartą raty udziału, wynoszącej najwyżej 6,25 zł., dla pożyczek mniejszych.

Procentowe obciążenie długu dla pożyczkobiorcy wynosi 5,5% rocznie.

Przy pożyczce maksymalnej — 100 zł., potrącenie wynosi: 10 zł. na udział, 2 zł. wpisowe, oprocentowanie długu 5,50 zł., książeczka i blankiet około 50 gr., — czyli najwyżej 18 zł. Ponieważ udział jest zwrotny po spłaceniu pożyczki, właściwe obciążenie pożyczkobiorcy wynosi najwyżej 8 zł. czyli 8 proc. w stosunku rocznym.

Przy pożyczce minimalnej — 50 zł., potrącenie wynosi: 6,25 zł. na udział, 2 zł. wpisowe, oprocentowanie długu 2,75 zł., książeczka i blankiet około 50 gr., — czyli najwyżej 11,50 zł. Po potrąceniu zwrotnego udziału właściwe obciążenie pożyczkobiorcy wynosi 5,25 zł., czyli najwyżej 10,5 proc.

Z powyższego wynika, że wzmianka o potrąceniu 30 — 40 zł. od pożyczki 100 zł.owej całkowicie rozmiąja się z prawdą. Również niesłuszne jest twierdzenie, jakoby instytucje drobnego kredytu pobierały stempel od podań o pożyczkę.

Nadmienić jeszcze należy, że rolnicy, którzy zaciągając pożyczkę siewną stali się członkami odpowiedniej instytucji drobnego kredytu, mają prawo do otrzymania pożyczki również z funduszu obrotowego tej instytucji. Jak wykazała praktyka z prawem tego rolnicy korzystają bardzo licznie.

SPORT.

Sprawa Stadionu Sportowego dla Ziemi Wschodnich.

W dniu 27 b. m. odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem gen. Popowicza zebranie Sekcji Propagandowo Sportowej Komitetu Budowy Stadionu reprezentacyjnego Ziemi Wschodnich. Zebranie zajął gen. Popowicz, omawiając znaczenie, jakie będzie miał Stadion dla Wilna i Ziemi Wschodnich. Komitet, którego jednym z głównych postulatów jest zajęcie się wychowaniem fizycznym, jak również narodowemu, winien znaleźć propagatorów swej idei zarówno w Wilnie, jak i na całym obszarze Ziemi Wschodnich. Wilno powinno stać się tym ośrodkiem wychowania fizycznego, na który zwrócone będą oczy innych miast kresowych.

Dla ułatwienia pracy w podjętych zamierzeniach Komitet wyłonił 3 sekcje, a mianowicie: 1) techniczną, 2) propagandowo-sportową i 3) finansową, z których najważniejszą bodaj jest sekcja propagandowo-sportowa, mająca na celu przez urządzenie rozmaitych imprez dochodowych zebrać kapitał na zapoczątkowanie prac przy budowie stadionu. Zastępuje między innymi na uznanie projekt urządzenia "Tygodnia Sportowego", który ma objąć kwestę, szereg imprez sportowych, teatralnych i widowiskowych.

Stadion sportowy pomyślany jest łącznie z parkiem, a więc są projektowane: bieżnia (lekka atletyka), strzelnica (100 mtr.), działki piłkarskie, korty tenisowe i trybuna, pod którą zostaną urządzone szatnia, urządzenia higieniczne i t. d.

Po odczytaniu przez przewodniczącego porządku dziennego przystąpiono do wyboru zarządu, który się ukonstytuował, jak następuje: Prezes gen. Bolesław Popowicz, wice-prezes inż. Julian Staszewski, skarbnik p. Stanisław Boimski i sekretarz p. Jerzy Gołofski, — poczem rozpoczęto dyskusję nad ułożeniem programu pracy.

Ponadto zostały wyłonione dwie podkomisje: propagandowa i sportowa, które opracują wnioski, wchodzące w zakres ich działalności i przedstawią do aprobaty na najbliższe zebranie sekcji. W skład podkomisji wchodzi: do propagandowej — dr. Stefan Brokowski, mjr. Stefan Kirtiklis, p. Maksymilian Żaliński i redakcja czasopism "Kurjera Wileńskiego", "Słowa", "Dziennika Wileńskiego" i "Expressu Wileńskiego". Do sportowej — p. p. dr. Aleksander Wilczyński, kpt. Włodzimierz Dąbrowski, p. Romuald Czyczewski, kpt. Tadeusz Kawalec, prezes Bohdan Dowbór, p. Józef Grzesiak i Edward Pesz.

Następnie na propozycję przewodniczącego dokooptowano do sekcji następujących członków: pp. G. Piotrowskiego, prof. Aleksandra Rowicza, prof. Weissenhoffa, ppik. Zajackowskiego i w miarę możliwości członków A. Z. S.

Wznowienie prac na kursie gimn. sportowym ośrodka w f.
Z dniem 27.IV b. r. rozpoczęły się normalne zajęcia na kursie gimn. sportowym ośrodka w f. Ćwiczenia odbywały się będą jak dotąd w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19.30 w sali gimn. Z. Augusta. W pierwszej połowie maja zajęcia na kursie prowadzone będą na boisku sportowym ośrodka w f. na Pióromoncie.

Oddanie boiska sportowego na Pióromoncie ośrodkowi w f.

B. stadion sportowy W. K. S. "Pogoń" na Pióromoncie, administrowany ostatnio przez 3 p. a. c. przekazany został w ostatnich dniach przez władze wojskowe ośrodkowi w f. Wilno.

Popis Sokołów, który miał się odbyć na Pióromoncie odbędzie się w dniu 3 maja o godz. 12.30 w ogrodzie Bernardyńskim.

Kurs boksu policji państwowej prowadzony od szeregu tygodni przez ośrodek w f. w szkole przodowników kończy się w d. 30.IV b. r.

Aresztowanie członka bandy fałszerzy 5 i 20-to złotych.

Onegdaj został aresztowany i oddany do Krakowa Geller Julian zam. Piwna 6, znany na bruku wileńskim z procesu o szpiegostwo. Gellera aresztował specjalnie delegowany z Krakowa komisarz policji śledczej na podstawie zeznań aresztowanych przed paru dniami w Krakowie fałszerzy banknotów. Geller należał do spółki fałszerzkiej zakrojonej na szeroką skalę; zadaniem jego było puszczanie w obieg banknotów, co wykonywał w Warszawie i Lwowie przy pomocy pomocników. Sam Geller nie występował nigdzie i tylko dzięki trafowi został zdeklamowany.

KRONIKA.

Dziś: Roberta Op.

Jutro: Katarzyny Seneb. P.

Wschód słońca — g. 4 m. 15

Zachód — g. 18 m. 51

URZĘDOWA

— W sprawie dokumentów pozostałych w Z. S. S. R. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik, na mocy którego wszelką korespondencję w sprawie wydania dokumentów legalizacji, zbrania informacji od władz wszelkich kierować należy do urzędów konsularnych Rzeczypospolitej Polskiej w Z. S. S. R. za pośrednictwem M-wa Spr. Zagranicznych. Natomiast potrzebne na ten cel pieniądze winny być przesłane, jako listy wartościowe, pocztą wprost do Po skiego Urzędu Konsularnego na terenie Z. S. S. R. z pominięciem M-wa Spr. Zagranicznych oraz bez uprzedniego wyjednywania zezwoleń władz skarbowych z tem, że zawartość listu nie może przekraczać sumy 10 dolarów amerykańskich. (S)

MIĘSKA.

— Na dożywianie dzieci. Doświadczamy się, iż wypłata przysługującej im R. Rady Miejskiej na dożywianie dzieci szkół powszechnych m. Wilna sumy 4600 zł. (w czem 3000 zł. dla dzieci szkół chrześcijańskich i 1600 zł. dla dzieci szkół żydowskich), nastąpi w Magistracie m. Wilna w dniu 2 maja r. b. (S)

— Uwadze Komisarzu Rządu. Plaga mieszkańców ulicy Bosackowej i sąsiednich jest jeszcze od czasów rosyjskich istniejącą tam dom publiczny w kamienicy na ul. Bosackowej pod Nr. 4-y. Ściąga on w te strony najrozmaitszego gatunku męty społeczne, przyczem przeróżne awantury z towarzyszącymi im najwstrętniejszymi wyzwiskami są nader częste. Ponadto mieszkańci owego domu (a także i sąsiednich) rzadko kiedy trzymają się dozwolonej im godziny (22-ej) przeważnie znacznie wcześniej wyruszając na zwykłe "polowania".

Wszystkiemu temu przygląda się przysługujące mnóstwo dzieci, bardzo licznie zbierających się zawsze na przylegającym do wspomnianego domu dużym placu, pomiędzy ulicami Bosackową, Końską i Wszystkich Św. Niejednokrotnie zdarza się w tej dzielnicy, że dzieci pytają się matek o znaczenie najohydniejszych wyrazów, lub, co jeszcze gorsze, powtarzają je w rozmowach pomiędzy sobą.

Sprawa ta szczególnie aktualną staje się teraz, na wymienionym placu wkrótce zostanie wykończony f. zw. ogródek dziecięcy, czy coś w tym rodzaju, jako oficjalne miejsce zabaw dla dzieci, urządzone obecnie tam przez Magistrat. Ogródek ten będzie niewątpliwie także i z dalszych dzielnic ściągając dzieci, która, podobnie jak i rościelnicy jej stali mieszkańcy tych stron, zupełnie niepotrzebnie będzie się przedwcześnie informowała o wielu różnorodnych brudach, bawiąc się przed oknami (sic) zamkura.

Dla dopełnienia niniejszego obrazka dodajemy, że na tej samej ul. Bosackowej niedaleko wspomnianego domu mieści się gimnazjum.

Uważamy za konieczne, aby odpowiednio władze zajęły się szybko i energicznie wyeliminowaniem stamtąd omawianego w niniejszym artykule źródła zarazy moralnej, zanim jeszcze mieszkańcy tamtejszej dzielnicy, wraz z dyrekcją wspomnianego gimnazjum wystąpią z odpowiednią petycją, co, jak się dowiadujemy, ma niezadługo nastąpić. (i)

RUCH STRZELECKI.

Zawody eliminacyjne.

Drużyna marszowa Obwodu m. Wilna, stająca w dniu 3-go maja do zawodów marszowych na przetrzeźni Białystok — Grodno, odbyła dn. 27 b. m. trening na przetrzeźni 44 km. (Wilno — Niemenczyca — Wilno) z wynikiem następującym: I etap (marsz. drużynowy) w czasie 2 godz. 47 min.; II etap (marsz. indywidualny) : strzelcy Jagusiński — w 2 g. 41 m., Kochanowski — w 2 g. 54 m., Borkowski — w 3 g. 12 m.

Uczestnicy marszu wrócili w dobrej formie.

Kurs sportowy.

Komenda Okręgu m. Wilna podaje do wiadomości, że termin otwarcia kursu sportowego naznaczonego na dzień 28-go b. m. zostaje odwołany do najbliższego zarządzenia.

SAMORZĄDOWA.

— Sejmik wileński trocki przystąpił do gruntownej naprawy drogi wodociągowej z Landwarowa do Trok.

WOJSKOWA

— Objęcie D. O. K. III przez gen. bryg. Truszkowskiego. W dniu 24-go b. m. gen. bryg. Truszkowski obejmując D. O. K. III wydał rozkaz powitalny do wszystkich oddziałów D. O. K., w którym podkreślił, że dumny jest z zaszczytu powierzenia mu przez Ministra Spraw Wojskowych dowództwa okręgu, w którym większość pułków nosi z dumą na swych sztandarach i chorągwiach krzyż "Virtuti Militari", zdobyty w krwawych walce o wyzwolenie Ojczyzny, okupiony ofiarą krwi.

Nawołując do wyteżonej pracy dewizą której musi być honor i cnota żołnierska, kończył apelem, że jak pod wodzą Marszałka Piłsudskiego dzielnie walczyły te same pułki w obronie Ojczyzny, tak i dziś pod Jego rozkazami, jako Ministra Wojsny, na wielki wysiłek pracy, dla dobra Rzplitej.

— Odprawa komendantów batalionów. W dniu wczorajszym odbyła się odprawa komendantów batalionów VI-ej Brygady K. O. P. — Proporczyki artyleryjskie. W myśl rozkazu M. S. Wojsk. zostały wprowadzone proporczyki dla oznaczania dowództwa pułku, dywizjonu i baterii w odpowiednim kolorze dla każdej z wyżej wymienionej jednostki.

Równocześnie w przepisach o występowaniu z proporczykami zaznaczono, że baterja występuje bez proporczyków wówczas, gdy znajdują się w składzie formacji występującej ze sztandarem.

— Wolne miejsca w kinach dla żołnierzy w dniu 3-go maja. Komenda miasta Wilna zaprosiła właścicieli kin na konferencję, celem ewentualnego ustalenia ilości bezpłatnych miejsc dla żołnierzy garnizonu wileńskiego w dniu 3-go maja.

— Przygotowania do biegu sztafetowego w dniu 3-go maja. W związku ze zbliżającym się terminem biegu sztafetowego Wilno — N. Wilejka — Wilno, ośrodek wychowania fizycznego w Wilnie zwrócił się z prośbą o przydzielenie na ten dzień do dyspozycji organizatorów imprez sportowych 2 aut ciężarowych i motocykla. Komendant miasta przyrzekł sprawę tę przychylnie załatwić.

— Święto pułkowe 13 p. ułanów. W dniu 30-go b. m. 13 pułk ułanów w N. Wilejce obchodzić będzie 9-ą rocznicę swego istnienia.

Uroczystość rozpocznie się o godz. 10 min. 30 mszą św. polową.

— Kto ma prawo do odroczenia służby wojskowej. 4 maja r. b. rozpoczyna się w Wilnie powszechny pobór męczyzn urodzonych w r. 1906 i tych z pośród urodzonych w latach 1904 i 1905, którzy przy poprzednich przeglądach zostali uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej.

Poborowi, posiadający prawo do odroczenia (uczniowie szkół średnich i zawodowych, słuchacze szkół wyższych, jedyni żywicieli rodzin) pragnący uzyskać odroczenie terminu odbycia służby wojskowej winni złożyć niezwłocznie podania do Komisarzatu Rządu.

SPRAWY SZKOLNE.

— Uczniom lasek nosić nie wolno. Wobec często zaobserwowanych wypadków, że uczniowie szkół średnich chodzą po ulicach z laskami, co jest sprzeczne z ogłoszonymi rozporządzeniami o zachowaniu się młodzieży szkolnej poza szkołą, Kuratorium Wileńskie wydało zarządzenie, zabraniające młodzieży chodzenia z laskami.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— Podziękowanie w związku z rozwiązaniem Rady Miejskiej m. Wilna.

Związek Pracowników Użyteczności Publicznej niniejszym składa serdeczne podziękowanie byłemu radnemu obywatelowi Godwodzi Józefowi za pełną ofiarności pracę i za należytą obronę interesów robotników i pracującej ludności naszego miasta na terenie Rady Miejskiej.

Bodajby na przyszłość było jak najwięcej takich radnych w składzie przyszłej Rady Miejskiej i jesteśmy przekonani, że miasto nasze odetchnie po skandalicznej gospodarce, prowadzonej przez obecną Magistrat.

— Związki zawodowe nie scentralizowane — mieszczące się przy ul. Wielkiej, niezależni soc-

jałsi, "drobnerowcy" i Bund urządzają w dniu 1 maja zbiórkę w sali Krenkla przy ul. Ludwiskiej, skąd pochodem udają się na ul. Wielką do swego lokalu.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Zebranie Koła Miłośników Szkoły Twórczej odbędzie się w sobotę 30.IV o godz. 6-tej wiecz. (punktualnie) w lokalu szk. p. Nr. 39, róg Królewskiej i św. Anny, z następującym porządkiem dziennym:

1. Referat p. W. Borowskiego, Szkoły nowego typu w Anglii i Ameryce (system Daltona).
2. Dyskusja.
3. Wolne wnioski.

Na zebranie powyższe zaprasza się członków Koła i gości.

Z POCZTY.

— Oszustwa z książeczkami oszczędnościowymi P. K. O. W ostatnich czasach w urzędach pocztowych m. Wilna dokonano szeregu oszustw z książeczkami oszczędnościowymi P. K. O. Oszustwa te polegały na tem, że właściciel książeczki oszczędnościowej po wpłaceniu kwoty związkowej dopisywał w niej fikcyjne wkładki oszczędnościowe na znaczniejszą kwotę pieniężną, fałszując podpis urzędnika i stempel kalendaryzowy innego urzędu pocztowego.

Dla zmylenia czujności funkcjonariuszów pocztowych, co do tożsamości osoby podejmującej doraźną wypłatę a właścicielem książeczki, fałszerz pobierał w urzędzie pocztowym, w którym wystawiono książeczkę oszczędnościową P. K. O., najwyższą dopuszczalną kwotę przy wpłatach doraźnych.

Wobec tego Wileńska Dyrekcja Poczt i Telegrafów rozesała do wszystkich podległych sobie urzędów pocztowych okólnik, w którym nakazuje zwiększyć środki ostrożności i rozciągnąć specjalną kontrolę przy wydawaniu należności na książeczki oszczędnościowe P. K. O. (S)

ZABAWY.

— Czarna Kawa Związku Strzeleckiego. W poniedziałek dn. 2-go b. m. o godz. 9-ej wiecz. w salonach Domu Oficera Polskiego odbędzie się Czarna Kawa z tańcami na rzecz Związku Strzeleckiego. Będzie to jeden z najpiękniejszych dancingów towarzyskich wiosennego karnawału. Tańce odbywać się będą oczywiście przy dźwiękach nieodzownego jazz-bandu.

Zaproszenia na ten piękny wieczór są już w ruchu. Zainteresowanie zabawą ogromne. Opłata przy wejściu wynosi 3 złote. Osoby, któreby wypadkowo nie otrzymały zaproszeń, zechcą się zwrócić po nie w sobotę od godz. 4 do 6-ej po południu lub w niedzielę od godz. 12 do 2-ej po południu do Domu Oficera Polskiego, gdzie członkowie Komitetu Organizacyjnego pełnić będą specjalne dyżury.

Na wileńskim bruku.

— Przygody skórek. Skórki baranie, a było ich 130 kilogr., wartości 5000 zł. były z początku u braci Kerler zam. przy ul. Zwierzynieckiej 18, jako u swych prawnych posiadaczy.

Czy dobrze im tam było — nikt tego nie wie.

Dowiedzieli się jednak o nich Józef Pawłowicz ze Zwierzynieckiej 15 i Berko Płocikow z Koźkiej 8 i postanowili zmienić im miejsce pobytu.

Zakradli się więc do składu i wszystkie skórki od Kerlerów przenieśli do swojego "składu" w jednej ze znanych "malin" złodziejskich.

Nie mieli jednak szczęścia.

Policja bowiem jakimś cudem dowiedziała się o "składzie" i gdy przyszedł Izrael Gwalicher z Wileńskiej 69, po odbiór skórek od swych "dostawców". Pawłowicz i Płocikow — przytrzymano całą kompanię i załadowano do "ula".

Skórki zaś znów wróciły na miejsce swego poprzedniego pobytu, to jest do braci Kerler.

— Podczas obławy, którą przeprowadził kierownik i komisariatu w różnych podejrzanych miejscach, wykryto dwa potajemne wyszynki wódki oraz złapano Feliksa Stankiewicza i Michała Koszczyńskiego z Legionowej 46, gdy kradli drzewo opałowe z kuchni Franciszkanów przy ul. Trockiej 14.

Otruł się nieznana trucizną Bolesław Nartusiewicz z Piłsudskiego 37. Pogotowie przewiozło go do szpitala żydowskiego, gdzie zmarł.

Przyczyna — brak środków do życia.

— Troje dzieci w sądzie znaleziono. Jedno 6 letnie, drugie 3 letnie i trzecie 1 roczne.

Przy dzieciach były kartki z wypisanymi imionami, nazwiskiem i adresem rodziców.

Dzieci odesłano do rodziców.

— Zdziewiczynkę 7-mio miesięczną znalazła Barbara — Górską w bramie domu Nr. 5 przy ul. Stankiewskiej.

Dziecko umieszczono u Dzieciątka Jezus.

KRONIKA KRAJOWA.

Nieporządku w Chinach powodują straty przemysłowców białostockich.

Od dłuższego czasu poważniejsze białostockie fabryki sukna wysyłały do Chin duże transporty sukna i koców. Popyt na kocy białostockie był w Chinach dość znaczny, to też duże fabryki białostockie nawet otworzyły w Charbinie swe składy fabryczne. Obecnie, wskutek toczonej się w Chinach wojny domowej sytuacja poważnie się pogorszyła. Jak donoszą z Charbina, w związku ze spadkiem waluty chińskiej, większe transakcje na sprzedaż towarów białostockich, wogóle nie są dokonywane. Poza tem obecnie w pobliżu Charbina została uruchomiona większa chińska fabryka włókiennicza, konkurująca z białostockimi fabrykami, które — wskutek zaniechania inwestycji — nie są zdolne do konkurencji. Jak mówią w sferach przemysłowo-handlowych białostockich, w czasie krwawych grabieży żołnierzy w Szanghaju zostały rozkradzione towary jednej z największych firm białostockich (Gubiński). Firma Gubiński, jak twierdzą poinformowani, poniosła straty ponad 10.000 dolarów.

Nowy gatunek tytoniu.

Dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego wysyłała na próbę do sprzedawcy nowy gatunek aromatycznego tytoniu p. n. "Specjalny fajkowy". Tytuł ten jest aromatyzowany na wzór wyrobów zagranicznych, Partia próbna jest niewielka, a wyrob będzie sprzedawany w zakresie posiadanych zapasów po cenie 5 zł. za 100 gr. w sklepach monopolowych i tytoniowych, posiadających koncesje na sprzedaż wyrobów specjalnych.

Dalsza produkcja wymienionego tytoniu będzie zależała od opinii palaczy. Z tego też względu jest pożądanem, aby palacze nadysali swoje opinie o wyrobie do Dyrekcji Polskiego Monopoli, względnie składali je w sklepach monopolowych w t. zw. "Księdze zażeń".

Giełda Wileńska w dniu 28. IV. r. b.			
	zad.	plac.	transz.
Dolary St. Zjed.	8,92 1/2	—	—
Ruble złote	—	—	4,62 1/4
Dolarówka za 5 dol.	—	—	55,25
Listy zastaw. Wil. B.	—	—	—
Ziemsk. zł. 100	—	50,40	— 50,75
Akcje Banku Polskiego 100 zł.	—	—	162

Wieści z kraju.

BRASŁAW.

Mleczarnie spółdzielcze.

W ostatnich tygodniach Wydział Powiatowy powiatu brasławskiego zorganizował Towarzystwo Spółdzielcze w Opsie, Widzach, Turmoncie i Idolcie gminy druskiej. Obecnie zaś przystąpił do organizacji mleczarni w Czerniowie, Zawierzu, Zamorzu, Ratkunach i Opsie. Filje mleczarni spółdzielczych uruchomiono w Opsie, Borunach i Głęboczynie.

Sejmik postanowił zaangażować instruktora mleczarstwa, którego zadaniem będzie całkowity nadzór nad mleczarniami spółdzielczymi w powiecie.

Na powyższy cel Wydział Powiatowy asygnował z ogólnego budżetu 2 tys. zł.

OLKIENIKI.

Napad bandycki.

W nocy z 26 na 27 kwietnia b. r. na trakcie pod Olkienikami niewyjaśnieni dotychczas 2 bandyci dokonali na przejeżdżających tamtędy furmanką Józefa Andronisa i Stanisława Mackiewicza zbrojnego napadu.

Bandyci ukryci byli w krzakach i wyskoczyli do przejeżdżających z gotowymi do strzału karabinami, żądając wydania posiadanej gotówki. Gdy początkowo Andronis i Mackiewicz nie chcieli się zastosować do żądania bandytów, ci zagrozili im rozstrzelaniem. Bandyci obrabowali doszczętnie steryzowanych podróżnych i kazali im udać się do domów, bez meldowania o wypadku policji, gdyż w przeciwnym wypadku spotkali ich zemsta.

Bandyci rozmawiali pomiędzy sobą po litewsku, skąd można wnosić, że byli to Litwini.

Policja powiatu wileńsko-trockiego prowadzi w tej sprawie energiczne śledztwo.

WILEJKA POW.

Dla mleczarni spółdzielczych.

Wydział powiatowy sejmiku wileńskiego na ostatnim swem posiedzeniu wyasygnował tytułem zapożyczenia na 1000 złotych dla mleczarni spółdzielczych w Kraśnem, Chociejewcach i Kurzeńcu oraz 500 złotych na kontrolę obory przy mleczarni spółdzielczej w Tupalszczyźnie.

ROZNE.

— Obchód 1-go maja w Wilnie. Jak w latach ubiegłych, tak też i w tym roku pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami robotniczymi nie doszło do zgody na urządzenie wspólnego pochodu, któryby objął związki zawodowe z pod znaku P.P.S. niescentralizowane Klasowe Związki Zawodowe, Bund, Paalej Sjon i t. d. P.P.S. urządza osobny pochód z ulicy Kijowskiej do Sali Miejskiej i z powrotem.

Od szeregu dni prowadzone są między naczelnikiem Wydziału Bezpieczeństwa Kirtiklisem i przedstawicielami poszczególnych związków konferencje dla usunięcia pewnych spornych punktów uroczystości pierwszomajowych.

Z jednej strony przedstawiciele związków domagają się gwarancji, że podobne bandyckie napady zorganizowanych bojówek endeckich jakie zdarzyły się ubiegłego roku więcej się nie zdarzą, z drugiej Wydział Bezpieczeństwa stawia warunek sine qua non, by w czasie pochodu nie było napisów antypaństwowych.

Tak jednak, czy inaczej, zgoda ze strony władz urzędowych na urządzenie pochodu zasadniczo nastąpiła.

— Konferencja w sprawie obchodu 1-go maja. Wczoraj odbyła się u Komisarza Rządu konferencja w sprawie obchodu 1-go maja w Wilnie, w której wzięli udział komendant policji m. Wilna nadkom. Reszczyński i kom. Nowakowski.

Na konferencji omawiano sprawy bezpieczeństwa.

— Wycieczka amerykańska w Wilnie. W drugiej połowie maja przyjeżdża do Wilna wycieczka Polaków amerykańskich w liczbie 500 osób, zorganizowana przez Amerykańskie Zjednoczenie Polsko-Katolickie.

Wycieczka przybywa do Gdańska w dniu 1-go maja b. r.

Teatr i muzyka.

— „Reduta“ na Pohulance. Dziś o godz. 8 wiecz. komedia w 3 aktach Aleksandra Czaplńskiego „Bajka“.

Ceny miejsc zwykłe.

— Jutro z powodu koncertu Ginsburga przedstawienie „Bajki“ odwołane.

— W niedzielę o godz. 4-ej popoł. po cenach znizowanych „Bajka“, o godz. 8-ej wiecz. „Cyd“ Corneille'a Wyspiańskiego. Przedstawienie zakupione.

— Pożegnany występ G. Ginsburga. Jutro o godz. 8-ej wiecz. przed wyjazdem zagranicę, wystąpi z wielkim recitale fortepianowym po raz ostatni w Wilnie w Reducie laureat międzynarodowego konkursu Chopinowskiego Grzegorz Ginsburg, który dał się poznać ze swej mistrzowskiej gry Wilnu, niezrównanie interpretując utwory Chopina i Liszt na poprzednim koncercie w Teatrze Polskim.

Bilety sprzedaje biuro „Orbis“.

— Teatr Polski (sala „Lutnia“). Dziś i jutro „Simona“ Devila.

— Popołudniówka niedzielnia. W niedzielę o godz. 3 m. 30 popoł. sztuka Bernauera „Oester-ichera“ „W rajsłim ogrodzie“.

— Przedstawienie w dniu 3-go maja. 3-go maja przedstawienie uroczyste: o godz. 3 m. 30 popoł. widowisko dla młodzieży „Damy i Huzary“ Al. Fredry, wieczorem zaś o godz. 8 m. 15 po przedmówieniu prof. J. Wierzyńskiego i odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego wystawioną zostanie komedia staropolska J. Kraszewskiego „Razdzielił panie kochanki“.

Oba przedstawienia odbędą się na rzecz Koła Prawników Studentów Uniwersytetu Stefana Batorego.

Radjo.

PIĄTEK 29 kwietnia.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Komunikat meteorologiczny.

15.00. Komunikat gospodarczy.

15.30. Wykład dla maturzystów z cyklu „Historia Polski“ wygłosi prof. Henryk Mościcki.

16.00. Wykład dla maturzystów z cyklu „Historia Powszechna“ wygłosi prof. Wł. Dzwonkowski.

16.30. Komunikat harserski.

16.45. Program dla dzieci: „Wiesław“ Brodzkiego.

17.40. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: p. Józef Ozimski (skrzypce) i prof. Jerzy Lefeld (fortepian). Utwory: H. Vieltuempsa, Z. Stojowskiego, Andrzejskiego, Szymanowskiego, Fitelberga i in.

18.00. Komunikat meteorologiczny.

18.40. Rozmaitości.

19.00. Odczyt p. t. „Sztuka japońska walcząca wręcz Dziu-dzi-Isu“, wygłosi p. Henryk Jeziorowski.

19.30. Przerwa. Przepuszczalnie komunikaty.

19.55. Komunikat rolniczy.

20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii warszawskiej. W czasie przerwy koncertu wieczornego nadany będzie komunikat Messenger Polonais w języku francuskim. Komunikat meteorologiczny. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

Program koncertów zagranicznych.

Rzym 422,6 m.

20.45. Wachlarz, opera Cuscina (wyjatk).

Wiedeń 7 kw. 517,2 m.

20.05. „Kobieta czterdziestoletnia“, sztuka Sil. Vara.

Praga 348,9 m.

19.30. Koncert praskiego konserwatorium muzycznego.

Gdańsk 272,6 m.

20.10. Wieczór operowy (utwory Lortzinga).

Audycje muzyczne na krótkie fale.

Zakłady Philipsa w Eindhoven (Holandia) będą nadawały audycje muzyczne na krótkie fale (30,2 mtr.) dziś od godz. 18—22 i jutro od godz. 18—22.

Z sądów.

Opłaty sądowe.

Zgodnie z nowym rozporządzeniem Ministerstwa Sprawiedliwości, opłaty w postępowaniu hipotecznym (za wyjątkiem opłat hipotecznych od skarg apelacyjnych na decyzje wydziałów hipotecznych), opłaty w postępowaniu rejestracyjnym, opłaty stosunkowe w postępowaniu upadłościowym, opłaty w sprawach karnych, koszty postępowania w sprawie oraz wszelkie inne opłaty w sprawach karnych, jeśli wysokość ich przewyższa 50 zł. winny być uiszczane wyłącznie gotówką. Opłaty gotówkowe mogą być wnoszone do Kas Skarbowych bądź bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej. Niezależnie od tego opłaty mogą również przyjmować, na podstawie obowiązujących przepisów — sądy wszystkich instancji, oraz specjaliści poboicy Ministerstwa Sprawiedliwości, notariusze, pisarze hipoteczni i komornicy z tem jednak zastrzeżeniem, że sądom pokoju wolno przyjmować kary grzywny i ścisłe jedynie w tych wypadkach, gdy są one płacone bezpośrednio przez strony (bez udziału egzekutorów). (s)

Kosmetyka jurydyczna.

W ubiegłym roku Wileńskie Biuro Meldunkowe segregując dokumenty, dostarczone dla przemeldowania, zaobserwowało w dowodzie osobistym Lei Kapelusznik w rubryce Rok urodzenia zmieniony rok 1895 na 1898.

Leja Kapelusznik została postawiona w stan oskarżenia z art. 442 K. K. i wczoraj zasiadła w tutejszym Sądzie Okręgowym na ławie oskarżonych.

Oskarżona tłumaczy się, iż nie wie, kto zmienił w paszporcie liczbę 5 na 8. Przypuszcza, że ktoś uczynił to przez żart. Na dowód prawdy przytacza okoliczność, że równocześnie z dowodem osobistym została przesłana do Biura Meldunkowego karta meldunkowa, na której oskarżona własnoręcznie napisała liczbę 1895. Obojczyka oskarżonej wobec tych wyjaśnień, które zostały potwierdzone przez przewod sądowy, miał ułatwione zadanie. Obrócił wszystko w żart, nazywając to „kosmetyką jurydyczną“, uprawianą powszechnie przez pięć piękną. Kobiety fałszują twarz, toaletę i t. d. — dlaczegoż nie miałyby więc fałszować — co zresztą weszło już do ich zwyczaju — i swoich lat.

Sędzia Jundziłł w trybie uproszczonym wydał wyrok uniewinniający. (Zdan.)

Banda Gromobojowej.

W kwietniu 1925 roku organa bezpieczeństwa złapały na gorącym uczynku dokonywania kradzieży w mieszkaniu Melanji Churbowskiej znanych złodziei warszawskich Bolesława Łęka i Bronisława Wiszniewskiego. Nowiutkie garnitury na złodziejach naprowadziły policję na ślad, iż pochodzą one z kradzieży, popełnionej przed kilkoma tygodniami w sklepie galanterijnym Załkiewicza. Aresztowani jaknajkategoryczniej temu zaprzeczali. W kilka dni później został zatrzymany od dawna poszukiwany złodziej Witalis Stanisław Kulczyński, utrzymujący się wraz ze swą kochanką Gromobojową z kradzieży. W miesiąc potem doaresztowano jeszcze Józefa Maciańskiego i Oszerę Winickiego, w którego mieszkaniu znaleziono różne rzeczy, pochodzące z kilkunastu kradzieży.

Prowadzone w dalszym ciągu śledztwo ujawniło, iż wszyscy aresztowani należeli do jednej, dobrze zorganizowanej bandy złodziejskiej, na której czele stali Witalis Kulczyński i jego kochanka Gromobojowa.

Na podstawie znalezionych w mieszkaniu Oszerę Winickiego rzeczy policja dowiodła, iż aresztowana banda dokonała kilkadziesiąt większych kradzieży.

Kradzież listów zastawnych u ks. Kuchty na łączną sumę 40.000 rb., kradzież u Janiny Kirtiklisowej na 2000 zł. i szereg innych — wszystko to są sprawy pomysłowej bandy złodziejskiej.

W pierwszej instancji zostali skazani: Witalis Stanisław Kulczyński na 12 lat, Dominika Gromobojowa na 10 lat, Bolesław Łęka na 7 lat, Bronisław Wiszniewski na 6 lat, Józef Maciański na 4 lata — wszyscy na c. więzienie, oraz Oszerę Winicki za paserstwo na 6 miesięcy domu poprawy.

W dniu wczorajszym sprawa ta była przedmiotem rozpraw w Sądzie Apelacyjnym, który uniewinnił wyrok Sądu Okręgowego i zmniejszył skazanym karę: Witalisowi Stanisławowi Kulczyńskiemu do 8 lat c. więzienia, Gromobojowej, Łękowi i Wiszniewskiemu do 6 lat domu poprawy, Maciańskiemu do 2 lat domu poprawy, a Oszerę Winickiego zupełnie uniewinnił. (Zdan.)

UWAGA!

Kolektyw FRYZJERÓW

Wielka 47, „PALLAS“ Wielka 47

(w podwórzu).

Po gruntownym odremontowaniu

lokalu obniżyliśmy ceny

jak następuje:

GOLENIE z wodą kolońską — 30 gr.

STRZYŻENIE i GOLENIE razem 60 gr.

STRZYŻENIE DAM — 50 gr.

ABONAMENT od 10 numerów — 2.50 gr.

Obsługują pierwszorzędni fachowcy.

Z poważaniem „PALLAS“.

Rozmaitości.

Przygoda pewnego dyplomaty.

Pewien ambasador wielkiego mocarstwa miał przedstawić swe listy wierne papieżowi. W ostatniej chwili okazało się, że ceremoniał wymaga wymiany zdań oficjalnych po łacinie. A nasz dyplomata, jak na złość, o języku starożytnych Rzymian nie ma pojęcia.

Co tu robić? Zasiadł starszek z sekretarzem, i ten mu klaruje.

— Pan ambasador wchodzi, przyklejka i mówi:

— Sanctissime Pater (Ojciec najświętszy). Papież panu odpowie:

— Carissime fili (synu ukochany). Wtedy pan poda listy wierne i oświadczy:

— Habeo documenta (mam papiery).

Papież pobłogosławił panu, a pan przyklejnie znów i rzeknie:

— Non sum dignus (nie jestem godzien). Ano, dobrze! Ambasador wykuł lekcję i pomaszerował do Watykanu. Alis-cy z wielkiego wzruszenia popłatala mu się przeklesta łacina.

Przyklejnął i powiada:

— Carissima papa (ukochana papieżu).

Papież uśmiechnął się lekko i odparł:

— Non sum mulier (nie jestem kobietą).

Ambasador na to:

— Habeo documenta (mam dokumenty).

Wyobraźcie sobie miny papieża, kardynałów, prałatów. Papież tupnął nogą:

— Asinus! (osioł!).

— Non sum dignus (nie jestem godzien) — odrzekł przyklejając skromny ambasador.

— Historia milczy o tym, co nastąpiło dalej.

Do litościwych serc społeczeństwa polskiego.

Starszek 73-letni, wysiedlony przymusowo wraz z 71-letnią żoną z Litwy Kowieńskiej — odwołuje się, z powodu braku środków do życia, do ofiarności publicznej czytelników Kurjera wileńskiego. Sprawę tę nieszczęśliwy rodzinny gorąco popieramy.

Oliary w gotówce oraz pod postacią ubrań i bielizny, uprasza się składać w administracji Kurjera Wileńskiego*, ul. Jagiellońska 3. Nazwiska ofiarodawców każdorazowo ogłoszone będą na tem miejscu. 4106

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa

Jagiellońska 9—3.

Przyjmuje od 9—10 rano.

W Lecznicy Litewskiej (Wileńska 28)

od 1—3 popoł. W. P. Z.

4 zł. 95 gr.

Prenumerata mieszana „ROJU“

na II kwartał 1927 r. (I.IV—30.VI 1927 r.).

I. Biblioteka powieściowa.

507. Norbert Jaques „Kupiec z Szanghaju“ 2 tom. (nowoprzybywający prenumeratę otrzymują I tom za dopłatą 95 gr.) z niemieckiego tłumaczył prof. Baczynski, cena księg. 1 zł. 25 gr.

508—509. Melchior Wańkowicz „W kościołach Meksyku“. Na dobrym papierze z 16 aktualnymi ilustracjami, cena księg. 1 zł. 95 gr.

510. Jack London „Szkarałta dżuma“. Zbiór autorzowanych opowiadań jeszcze nie drukowanych po polsku. Z angielskiego tłumaczyła St. Skrzyszewska-Matuszewska, cena księg. 1 zł. 25 gr.

511. Zoszczenko „Opowiadania“. Jest to zbiór humorystycznych opowiadań tego słowackiego Awerchenki, pozwalających zająć za kulisy życia Rosji. Z rosyjskiego tłumaczył M. Wańkowicz, c. księg. 95 gr.

512. Jerzy Bandrowski „Po tęczowej obręcz“. O Jerzym Bandrowskim mówić nie trzeba, zbyt dobrze znany jest czytelnikom.

Prenumeratę można wpłacać bezpośrednio do „Roju“, (Warszawa, Kredytowa 1).

jęcemu ogółowi. Tym razem daje on nam rasową polską powieść awanturniczą, cena księg. 95 gr.

II. Biblioteczka histor.-geogr. „ROJU“.

Z cyklu „Polacy na szlakach świata“.

72. Al. Junosza-Gzowski „Król Kirgizki Abda-Chan“ (z mapką).

Z cyklu kryminalnego.

73. A. F. Koszko, b. szef ros. policji śledczej „Różowy brylant“.

Z cyklu „Rosja na rubieży“.

74. „Zabójstwo pułk. Sudiejkina“, szefa petersburskiej „ochrony“.

75. Jan Sokolicz-Wroczyński „Wiktor Grün“, kat robotniczej Warszawy.

Z cyklu szpiegowskiego.

76. „Tajniki szpiegostwa austriackiego“.

Z cyklu „Zdobycy i odkrywcy świata“.

77. Dr. J. M. Majewski „Wyprawa Livingstona“.

3931

KINO

Polonia

Mickiewicza 22.

rada miłości.

Dziś KORONA NASZEGO REPERTUARU. Arcydzieło przewyższające wszystkie z dotychczasowych. Film, który otrzymał 8.000.000 głosów więcej od „BEN-HURA“ i pierwszą nagrodę świata

WIELKA PARADA.

znajdzie oddźwięk w każdym ludzkim sercu. Parada śmierci — Parada wspomnień — Parada miłości. Nad program: na scenie znany humorysta-tancerz MAKSIÓ BOCHKOWSKI w nowym repertuarze.

CHOLEKINAZA

H. Niemojewskiego

LECZY

kamienie żółciowe,

choroby wątroby,

artretyzm

i inne choroby na tle

złej przemiany materji.

Skład główny w WARSZAWIE,

Nowy Świat 5, telef. 504—96.

Piękność — Powab.

Ostatnie nieznanie kosmetyczne nowości.

Najrozsądniejsze ręczne aparaty do samomasażu.

Ostatnie nowości. Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy. 4053

D. H. LABOR, Bydgoszcz, skr. ynk. poczt. 61.

Biuro Elektro i Radio-techniczne D. Wajmana,

Wilno, Trocka 11, tel. 781.

Najtańsze środki zakupu

meteriałów elektro-technicznych i radiowych.

Ceny konkurencyjne.

Prosimy o przekonanie się.

3262

Akuszerka

W. Śmiałowska.

Przyjmuje od g. 9 do 19.

Mickiewicza 46—6. 4028

TWO

WYDAWNICZE

„POGOŃ“

Sp. z o. o.

DRUKARNIA „PAX“

Ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO.

Telefon Nr 8—93

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie

i introligatorskie szybko i dokładnie.

CZASOPISMA,

KSIEGI RACHUNKOWE,

KSIAŻKI I BROSZURY,

TABELE, BILETY, PLAKATY,

DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE

CENY NISKIE.

WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

JACK LONDON.

MIK.

53)

Collins skończył przemowę i zaczął przedstawienie. Próba sama przedko się skończyła. Sam nie wszedł nawet do połowy, gdy już leżał na ziemi. Szef prób, powtarzanych jedna za drugą, nie doprowadziło do lepszych rezultatów; przy ostatniej Sam pozostał na grzbiecie Barneya około dziesięciu sekund i wreszcie zleciał na piasek przez głowę muła. Sam wyszedł z areny, potrząsając głową i trzymając się za bok. Przyszła kolej na tamtych chłopców. Doświadczeni akrobaci, umieli spadać w sposób zadziwiający. Sam ochłonął z wrażenia i zbliżył się znowu. Wreszcie wszyscy trzej jednocześnie zatakowali Barneya, usiłując wsiąść na niego każdy z innego miejsca. Strząsnął ich z siebie jak muchy i spadli wszyscy jeden na drugiego. Przy jednej próbie dwaj biali chłopcy stali na uboczu, starając się złapać oddech po bolesnym upadku, lecz przewrócił ich Sam, spadający z muła.

„Proszę pamiętać że to prawdziwy muł“, rzekł Collins do pana ze sztywnymi wami. „Jeśli kto obcy zechce pokusić się o pienie-dze tem lepiej. Prędko im się odechce. Niema człowieka, któryby

mógł siedzieć na nim w ciągu jednej minuty... Jeśli pan nie zanie-dba kolca przy ćwiczeniach, powin-nie stać bać się klucza. Nigdy te-go nie zaniedbać. Niech o tem nie zapomina. Gdyby zaszła kilkunio-wa przerwa, odbył kilka ćwiczeń z kolcem przed samym rozpoczęciem występu, inaczej może zapomnieć i obieć arenę z pierwszym lepszym obcym człowiekiem na grzbiecie.

„Gdyby ktokolwiek zdołał jed-nak wsiąść jakimś niezrozumiałym sposobem, trzeba, żeby zawsze Sam był w pobliżu, lub którykolwiek z tych trzech, niech podejście wów-czas z kolcem przywiązaniem do dłoni i dotknie go. To będzie ko-niec dla śmiałka. Pan nie może prze-grać, a publiczność będzie mia-ła powód do śmiechu.

„Teraz szczyt wszystkiego! Uwa-gal! To największa radość widzów. Do roboty wy dwaj! Sam! gotowie!“

Podczas gdy biali chłopcy usi-łowali wsiąść na Barneya z każdej strony i odwracał jego uwagę. Sam w nagłym przystępie złości i roz-pacz, wskoczył z zewnątrz poprzez sznur, objął szyję Barneya rękami i nogami i przylulił głowę do gło-wy muła. Barney zaczął bić tyłmi-ni nogami, jak wyczuły go liczne ukłucia w szyję i głowę, których nie-ma już doświadczyć.

„Nic się nie stanie,“ oznajmił Collins, gdy Barney stanął dęba i rzucał się po arenie. „Niema żad-nego niebezpieczeństwa. Nigdy nie

upadnie na wznak. To muł, przy-tem zbyt mądry. Zresztą, gdyby na-wet tak się stało, Sam powinien tylko puścić go i upaść na bok.“

Po skończonym występie Bar-ney z radością powitał łańcuch, wyprowadzono go z areny i wre-czono Francuzowi.

„Będzie długo żyć, — niech pan mu się przypatrzy“, mówił dalej Collins. Dokoła przedstawienie, razem z panem czterech artystów, oprócz muła i oprócz jakichś głup-ców z pośród widzów. Odrzuć mo-żna iść na scenę,